

Wanda J a r z ą b e k, *Polska wobec Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Plany i rzeczywistość 1964-1975*,
Warszawa 2008, ss. 276

U sytuowanie Polski w stosunkach międzynarodowych w latach 1945-1989 wynikało z nowego bipolarnego układu geopolitycznego, ukształtowanego w Europie po zakończeniu II wojny światowej. Polska stała się częścią tak zwanego bloku wschodniego, co oznaczało, podobnie jak w wypadku innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, władzę partii komunistycznej, nowy ustroj państwowy i system gospodarczy oraz uzależnienie od Związku Radzieckiego zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Stosunek państw bloku wschodniego wobec świata zewnętrznego podporządkowany został ściśle imperialnym celom politycznym i strategii ZSRR. Po przełomie 1956 roku związanym z XX Zjazdem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KPZR) kraje bloku wschodniego uzyskały pewien margines swobody, także w sferze polityki zagranicznej. PRL, rządzona przez nową ekipę Władysława Gomułki, uaktywniła się wówczas na arenie międzynarodowej i starała realizować interesy narodowe, jednakże w zakresie akceptowalnym przez Kreml i bez podważania pryncypiów ideologicznych panujących we „wspólnocie socjalistycznej”. Najważniejszym oraz, co należy podkreślić, ponadustrojowym zadaniem władz polskich było doprowadzenie do traktatowego uznania przez państwa zachodnie ustalonej po wojnie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Determinowało to wysiłki Warszawy na rzecz aktywnego włączenia się do rozwiązania kwestii niemieckiej, z którą łączono ideę ograniczenia zbrojeń oraz stworzenia systemu bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Problematyka Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) oraz kwestie uczestnictwa w tym procesie Polski znajdowały się już wprawdzie w sferze zainteresowania rodzimych historyków i politologów (w tym autorów biorących czynny udział w pracach konferencji), jednak większość publikacji na ten temat ukazała się do 1990 roku. Z tego względu podlegały one znacznym ograniczeniom, z których zasadniczym był brak dostępu do szerszej bazy źródłowej i konieczność korzystania wyłącznie z oficjalnych dokumentów konferencyjnych uzupełnianych własnymi obserwacjami w przypadku osób uczestniczących w procesie KBWE. Formułowane na tej podstawie oceny oraz wnioski nie mogły także wykraczać poza obowiązującą w Polsce do 1989 roku wykładnię utrudniającą dodatkowo pełną i obiektywną analizę zagadnienia. Uwaga autorów koncentrowała się przede wszystkim na przebiegu i ustaleniach samej konferencji odbytej w latach 1973-1975, wcześniejszych Wielostronnych Rozmowach Przygotowawczych czy też następstwach porozumień z Helsinek, natomiast w mniejszym stopniu zajmowano się przebiegiem prac przygotowawczych oraz polskimi koncepcjami i planami, szczególnie na tle ówczesnych uwarunkowań politycznych.

W takim kontekście książka Wandy Jarząbek stanowi cenny wkład i nowe spojrzenie na mało dotychczas poznany obszar polityki zagranicznej PRL. Autorka, podejmując analizę treści polskich koncepcji i prac przygotowawczych oraz rozlicznych uwarunkowań, którym podlegały, starała się, jak zaznacza we wstępie, ukazać tok myślenia ówczesnych władz PRL, ich rozumienie interesów państwa oraz możliwości manewru, nader zresztą ograniczone, wobec ZSRR i bloku wschodniego. Polska, wiążąc spore nadzieje z przyszłą konferencją, liczyła na osiągnięcie głównego celu, czyli międzynarodowe uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, a także intensyfikację współpracy gospodarczej oraz zniwelowanie ograniczeń handlowych między obydwojma częściami kontynentu. W. Jarząbek omawia aktywność Warszawy na polu prac przygotowawczych i ich wieloraki charakter, tworzenie własnych, oryginalnych koncepcji, działania różnych szczebli planowania, elastyczność podejścia do wielu problemów, uwzględnianie w swoich poczynaniach tendencji i zmieniającej się sytuacji międzynarodowej. Poza tym podkreśla konsekwencje ciężące nad polskimi przygotowaniem konferencyjnymi wynikające zarówno z przynależności PRL do obozu socjalistycznego, dominującej pozycji Kremla i nadrzędności jego interesów, jak i ideologicznego podłoża niektórych koncepcji Warszawy. Autorka dostrzegła ponadto wewnętrzne przyczyny tak intensywnego zaangażowania w proces KBWE władz peerelowskich, które przekonywały tą drogą społeczeństwo o skuteczności własnej polityki zagranicznej, podmiotowości Polski na arenie międzynarodowej oraz możliwości obrony interesów narodowych.

Podstawę do opracowania podjętego tematu, oprócz literatury i wydawnictw źródłowych, stanowią liczne materiały archiwalne do tej pory właściwie niewykorzystywane przez badaczy. Znaczna część przywoływanych przez W. Jarząbek dokumentów pochodzi z zespołów (także nieuporządkowanych, co dodatkowo utrudniało kwerendę) przechowywanych w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (m.in. zespoły: Gabinet Ministra, Departament I, Departament III, Departament IV, Departament Studiów i Programowania). Nie mniej istotna okazała się dokumentacja Komitetu Centralnego PZPR znajdująca się w Archiwum Akt Nowych (Sekretariaty Władysława Gomułki, Edwarda Gierka i Jerzego Waszczuka oraz Wydział Zagraniczny). Z uwagi na charakter pracy wartościowym uzupełnianiem archiwaliów są bez wątpienia relacje bezpośrednich uczestników polskich prac przygotowawczych oraz dyplomatów, w tym zagranicznych, które, jak podkreśla sama Autorka, „pomogły w zrozumieniu pewnych mechanizmów wewnętrznych oraz dostarczyły informacji niemożliwych do zdobycia w inny sposób” (s. 12).

Zakres chronologiczny opracowania obejmuje okres od przedstawienia na forum ONZ w 1964 roku propozycji Adama Rapackiego dotyczącej koncepcji zwołania konferencji europejskiej poświęconej zagadnieniom bezpieczeństwa

do podpisania porozumienia helsińskiego w 1975 roku. Książka składa się z pięciu rozdziałów (1. *Narodziny i krystalizowanie się koncepcji konferencji*, 2. *O kształt konferencji*, 3. *Prace nad modelem konferencji [1970-1970]*, 4. *Wielostronne Rozmowy Przygotowawcze*, 5. *Prace Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie [lipiec 1973 – lipiec 1975]*) oraz obszernego (kilkadziesiąt stron) aneksu źródłowego, w którym W. Jarząbek przytacza wybór niepublikowanych jeszcze dokumentów obrazujących różne aspekty i zawiłości towarzyszące prowadzonym przez PRL pracom przygotowawczym do konferencji. Całości dopełnia, ważny w tego typu publikacjach, indeks osobowy oraz bibliografia.

W rozdziale pierwszym Autorka przedstawia genezę polskich przygotowań do zorganizowania konferencji europejskiej. Wiąże ten proces z kwestią samodzielności polityki zagranicznej PRL i jej podstawowymi celami, wynikającymi z dążenia do usankcjonowania granicy zachodniej, chęci uczestnictwa w rozstrzygnięciu sprawy niemieckiej (w tym kontekście przyszłe rokowania spełniałyby dla Polski rolę nigdy nieodbytej konferencji pokojowej z Niemcami), a także z zagadnieniami bezpieczeństwa i ograniczenia zbrojeń, obecnymi od dłuższego czasu tak w dialogu międzynarodowym, jak i w orbicie aktywności Warszawy (plan A. Rapackiego z 1957 r.). Równie istotnym dla Polski motywem w jej planach dotyczących przyszłej konferencji była sfera ekonomiczna. Przewidywano, że przełamanie atmosfery zimnowojennej i wprowadzenie nowej jakości w europejskich stosunkach politycznych będzie się przekładać na redukcję barier handlowych, poszerzenie współpracy gospodarczej z Zachodem oraz zniwelowanie ograniczeń wynikających ze specyfiki funkcjonowania Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG). Połączenie tych elementów, zdaniem władz PRL, dałoby impuls do przyspieszenia rozwoju niewydolnych i zacofanych gospodarek krajów socjalistycznych. Po ogłoszeniu propozycji A. Rapackiego w 1964 roku i uzyskaniu dla niej formalnej akceptacji ze strony reszty członków Układu Warszawskiego Polska podjęła intensywną akcję dyplomatyczną propagującą idee zwołania spotkania europejskiego, kierując ją w znacznej mierze pod adresem państw Europy Zachodniej, w tym do krajów mniejszych i neutralnych. Zgodnie z projektami Warszawy fundamentem przyszłego porozumienia miało być uznanie terytorialnego i politycznego *status quo* na kontynencie, poprawa stosunków międzypaństwowych, zasada nieingerencji w sprawy wewnętrzne oraz zwiększenie kontaktów ekonomicznych. Nie było to zadanie łatwe, ponieważ strona polska, mając na względzie przede wszystkim własne cele (uznanie granicy), musiała zabiegać o poparcie Kremla i uwzględnić jego sugestie, zmagać się z nieufnym podejściem państw zachodnich, reagować na ewoluującą kwestię niemiecką i zmieniającą się politykę wschodnią samej Republiki Federalnej Niemiec, a także przełamywać trudności związane z zagęszczeniem atmosfery międzynarodowej w drugiej po-

łowie lat 60. na skutek eskalacji konfliktu w Wietnamie oraz interwencji Układu Warszawskiego w Czechosłowacji.

W rozdziale drugim W. Jarząbek analizuje działania przygotowawcze do konferencji realizowane w ciągu 1969 roku, kiedy w bloku wschodnim opracowywano wspólne dokumenty i spierano się na temat zakresu przyszłych rokowań europejskich. Konferencyjne koncepcje władz polskich zmierzały zarówno do realizacji określonych założeń, jak i stworzenia możliwości odegrania przez PRL bardziej upodmiotowionej roli na arenie międzynarodowej. Podstawowym celem obrad miało być stworzenie w Europie systemu zbiorowego bezpieczeństwa. Miał się on opierać na długofalowej współpracy i trwałym zbliżeniu między państwami o różnych systemach politycznych i gospodarczych, ale w bezpiecznym dla ustroju socjalistycznego zakresie. Warszawa oczekiwała, że w trakcie konferencji osłabieniu ulegną podziały między członkami Układu Warszawskiego i Paktu Północnoatlantyckiego, zostanie stworzona płaszczyzna rozstrzygnięcia budzących emocje problemów (przede wszystkim uznanie granicznego *status quo*, kontrola zbrojeń), a także powstaną warunki do nawiązania szerszej współpracy ekonomicznej z krajami zachodnimi. Zamysły te kolidowały jednak z zdecydowaniem z planami ZSRR, reagującego niechętnie na choćby najmniejsze objawy samodzielności państw podporządkowanych. Kreml miał własną wizję konferencji i traktował ją przede wszystkim jako okazję do poprawienia atmosfery stosunków z Zachodem, zwłaszcza po zdławieniu Praskiej Wiosny w 1968 roku oraz potwierdzenia własnej dominacji w swojej strefie wpływów. Stronie sowieckiej nie zależało, aby obrady zaowocowały podjęciem decyzji w konkretnych kwestiach, tak jak widzieli to Polacy, także w sprawach gospodarczych, ponieważ mogło to oznaczać stopień możliwości ekonomicznych środków nacisku, a tym samym wzrost niezależności krajów satelickich i – w dalszej perspektywie – narastanie tendencji do dezintegracji bloku wschodniego. Nic więc dziwnego, że ZSRR nakłaniał, czy wręcz zmuszał Warszawę, do rezygnacji z forsowania projektu szerokiej formuły konferencji na rzecz własnego programu minimum, w którym zabrakło miejsca dla postulatów ugruntowania integralności terytorialnej, wprowadzenia nowych zasad kontaktów ekonomicznych, a nawet uznania NRD. Władze polskie przekonywano, że ich pomysły, zwłaszcza w sprawie granic, nie znajdują akceptacji państw zachodnich i w konsekwencji mogą doprowadzić do niepowodzenia przyszłych rokowań. Inne kraje socjalistyczne, mimo że również wiązały określone nadzieje z konferencją (Czechosłowacja, Węgry), w obawie przed reakcją Moskwy nie zamierzały popierać koncepcji PRL i były skłonne zadowolić się najdrobniejszą poprawą stosunków z Zachodem, którą byłoby już samo odbycie spotkania konferencyjnego. W konsekwencji polska wizja konferencji europejskiej, uzależniona przecież od stanowiska Kremla i pozostałych krajów bloku, nie miała szans na urzeczywistnienie. Dochodził do tego dystans i ostrożność państw zachodnich, obawiających

się, że konferencja zostanie wykorzystana wyłącznie do realizowania politycznej strategii ZSRR.

Rozdział trzeci został poświęcony pracom nad modelem konferencji w latach 1970-1972. Ówczesna aktywność dyplomacji PRL wynikała w znacznej mierze ze stanowiska Zachodu, który skłaniał się za przyjęciem szerokiego obszaru negocjacji konferencyjnych oraz konkretyzacją omawianej problematyki bezpieczeństwa europejskiego. Dla Warszawy stwarzało to okazję ponownego podjęcia wysiłków na rzecz przekonania ZSRR i państw bloku wschodniego do koncepcji wypracowania kompleksowego układu o bezpieczeństwie, podjęcia zagadnienia nienaruszalności granic oraz rozszerzenia współpracy gospodarczej. Planom takim sprzyjało podpisanie układu o normalizacji stosunków między PRL a RFN w grudniu 1970 roku (co znacznie zminimalizowało drażliwy problem granic), pozytywne efekty rozmów na temat ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT) oraz porozumienie czterech mocarstw w sprawie Berlina Zachodniego (Polska chciała uniknąć omawiania tego problemu, podobnie jak i kwestii ewentualnego zjednoczenia Niemiec). Władze PRL w dalszym ciągu traktowały priorytetowo sprawy gospodarcze. Dostrzegały, że coraz większą przeszkodą dla rozwoju kontaktów w tej sferze jest zamykanie się Europy w przeciwstawnych organizmach ekonomicznych – Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej (EWG) i RWPG. Postulowały w związku z tym wypracowanie mechanizmów zapobiegających dalszemu zasklepieniu się obu części kontynentu we własnych strukturach organizacyjnych, ułatwiających między nimi współpracę i prowadzących do stworzenia ogólnoeuropejskiej infrastruktury gospodarczej. Ważnym środkiem do tego, według założeń Warszawy, miało być prowadzenie konkretnych przedsięwzięć, wymagających współdziałania wielu partnerów, jak rozbudowa wspólnych dróg wodnych czy budowa autostrad. Opowiadając się za podpisaniem układu o bezpieczeństwie, PRL przekonywała Kreml i pozostałe państwa socjalistyczne, że dążenie do jego zawarcia mogłoby posłużyć do:

odrzucenia argumentów Zachodu, że proponowany przez państwa Układu Warszawskiego porządek obrad konferencji europejskiej jest zbyt ubogi tematycznie [...] [oraz sprzyjałoby] skutecznemu przeciwdziałaniu forsowania przez Zachód niewygodnych dla krajów socjalistycznych tematów, np. dotyczących redukcji zbrojeń konwencjonalnych (s. 101).

Jednak ZSRR, a za nim inne kraje bloku, sprzeciwił się podejmowaniu na tym etapie dyskusji nad polskim projektem układu o bezpieczeństwie, a zwłaszcza włączaniu do obrad konferencyjnych sprawy ograniczenia zbrojeń, gdyż, jak twierdzono, utrudniłoby to zwołanie samej konferencji. Władze sowieckie były także nadal niechętne, zagrażającym ich hegemonii, koncepcjom współpracy gospodarczej z Zachodem na zasadach proponowanych przez Warszawę. Poglądy przywódców sowieckich podzielała w tym wypadku NRD, która już od dawna

rozwijala pomyślnie wymianę handlową z RFN i zajmowała uprzywilejowaną pozycję w RWPG. Osamotniona w swoich zabiegach i naciskana przez ZSRR Polska musiała w tej sytuacji dostosować się do stanowiska bloku i zrezygnować z wysiłków na rzecz propozycji poszerzenia zakresu negocjacji. W Warszawie przewidywano jednak, że w trakcie szczegółowych rozmów podczas konferencji stanowisko państw socjalistycznych zawarte we wspólnych dokumentach nie będzie przesądzało ostatecznych decyzji, a w wielu kwestiach, w tym ekonomicznych, będą możliwe do zawarcia korzystne kompromisy. Elementem łączącym Warszawę i Moskwę w kontekście przyszłego spotkania europejskiego były obawy przed wysuwaniem coraz wyraźniej przez państwa zachodnie problemami swobodnej wymiany idei, osób i informacji, w których widziano zamiary prowadzenia przez Zachód „dywersji ideologicznej” i eksportowania do bloku wschodniego „wrogich socjalizmowi treści ideologicznych i kulturowych”. Spodziewano się, że wzrost kontaktów międzyludzkich może spowodować próby rozbicia jedności „wspólnoty socjalistycznej”, ale z drugiej strony oceniano z przesadnym optymizmem, że wymiana idei i informacji ułatwi krajom bloku działania propagandowe i ideologiczne w Europie Zachodniej.

W rozdziale czwartym Autorka omawia Wielostronne Rozmowy Przygotowawcze (WRP), które rozpoczęły się w listopadzie 1972 roku w Helsinkach i stanowiły ostatnią sekwencję w pracach nad zorganizowaniem konferencji. Ich efektem stało się przyjęcie Zaleceń końcowych. W czasie WRP Polska występowała solidarnie z resztą państw socjalistycznych, choć nie była do końca usatysfakcjonowana wszystkimi sformułowaniami w radzieckich wersjach dokumentów, jakie miano przedkładać w trakcie debaty w imieniu całego bloku wschodniego. Unikając na tym etapie dyskusji z ZSRR na tematy mogące pobudzić rozbieżności, starała się podkreślać własne zainteresowanie oraz rolę w zorganizowaniu konferencji. Warszawa miała w dalszym ciągu nadzieję, że w toku WRP, głównie przy okazji rozmów kularowych, wytworzą się sprzyjające warunki wprowadzenia do tematyki obrad przynajmniej niektórych zagadnień znajdujących się w orbicie jej szczególnego zainteresowania (sprawy ekonomiczne). Obawy Polski budziły natomiast plany podjęcia dyskusji nad zbyt szerokim spektrum zagadnień, łącznie z problemem bliskowschodnim, co mogło znacznie utrudnić negocjacje nad sprawami ważnymi dla PRL (kwestie terytorialne). Z niepokojem, zarówno w Warszawie, jak i Moskwie, śledzono poczynania RFN, którą posądzano o to, że dzięki swojej pozycji politycznej i ekonomicznej będzie chciała wykorzystać konferencję do realizacji własnych celów i nakłoni do przyjęcia swojego stanowiska także innych partnerów z EWG i NATO. Błędne okazały się rachuby krajów bloku na podważenie jedności państw Europy Zachodniej, które, jak się okazało, wypracowały w odniesieniu do wielu spraw zgodne stanowisko. Zwracano także uwagę, że zasady „swobodniejszej wymiany osób, idei i informacji” posłużą państwom za-

chodnim, dysponującym w końcu lepiej rozwiniętą bazą materialną, do „infiltracji ideologicznej” oraz „rozmiękczenia” krajów socjalistycznych. W okresie WRP delegaci polscy ściśle współpracowali i konsultowali się z przedstawicielami innych krajów bloku, zwłaszcza ZSRR, który zachował decydujący głos we wszystkich omawianych podczas negocjacji kwestiach. Wyniki rozmów helsińskich zostały ocenione przez Warszawę pozytywnie, zwłaszcza w kontekście wyeksponowania zasady nienaruszalności granic w Europie. Władze PRL z jednej strony podkreślały znaczenie solidarnego stanowiska państw socjalistycznych, choć z drugiej strony uświadamiały sobie, że rokowania konferencyjne stały się wyraźnie spotkaniem międzyblokowym, gdzie siłą rzeczy pierwsze skrzypce grali liderzy ugrupowań, a więc mocarstwa przy jednoczesnym ograniczeniu roli mniejszych krajów.

Rozdział piąty odnosi się do prac KBWE rozpoczętych w lipcu 1973 roku, a zakończonych 1 sierpnia 1975 roku podpisaniem Aktu końcowego. Państwa bloku wschodniego, łącznie z Polską, prezentowały jednolite, podporządkowane ZSRR stanowisko i występowały podczas obrad konferencyjnych zgodnie z ułożonym przez Kreml podziałem ról. Dotyczyło to szczególnie forsowanych przez Zachód koncepcji swobodnego przepływu ludzi i idei (tzw. trzeci koszyk), w których dostrzegano coraz wyraźniejsze zagrożenie dla systemów społeczno-politycznych w krajach socjalistycznych. Ważnym obszarem aktywności delegacji PRL na KBWE były sprawy bezpieczeństwa oraz współpracy gospodarczej. Starano się, aby w toku obrad posługiwano się odpowiednimi, z punktu widzenia interesów polskich, sformułowaniami dotyczącymi problemów nienaruszalności granic oraz integralności terytorialnej. Przebieg konferencji uzmysłowił Warszawie po raz kolejny jej ograniczoną podmiotowość i niewielkie możliwości oddziaływania międzynarodowego widoczne zwłaszcza w sytuacji, kiedy państwa zachodnie traktowały priorytetowo relacje z ZSRR, także w zakresie możliwości rozwoju kontaktów gospodarczych. Wyniki obrad oraz zasady podpisanego Aktu końcowego KBWE władze PRL uznały za sukces, pomimo że nie miały one charakteru wiążącego z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Podkreślano jednak, że przyczyniały się one do utrwalenia istniejącego terytorialno-politycznego *status quo* i z tego punktu widzenia, jak na wyrost twierdzono, zastępowały w pewnym zakresie niezawarty po wojnie traktat pokojowy, a tym samym zamykały okres powojenny w Europie.

Już ten, siłą rzeczy skrótowy, przegląd treści pracy W. Jarząbek pozwala na konstatację, że Autorce udało się uchwycić i wyjaśnić rozliczne i mało znane przejawy polskiego zaangażowania w proces KBWE. Dokonując analizy znacznego obszaru działań polityki zagranicznej PRL, W. Jarząbek uwypukliła jej cele i mechanizmy, będące konsekwencją powojennego porządku w Europie, osadzonego w realiach dominacji Kremla w bloku wschodnim oraz akceptacji Zachodu dla istnienia stref wpływów. Autorka wykazała, że charakter i specyfika międzyna-



rodowej aktywności Warszawy wynikały ze splotu wielu czynników obecnych na kolejnych etapach planowania i przygotowań do zwołania konferencji europejskiej. Czynniki te sprowadzały się do uwarunkowań ideologicznych, konsekwencji podporządkowania ZSRR, zależności panujących w bloku wschodnim, a także wysiłków władz peerelowskich na rzecz uznania granicy zachodniej – istotnego zarówno w kontekście realizacji interesów narodowych, jak również polepszenia tą drogą własnego wizerunku w oczach społeczeństwa.

Źródłowy charakter pracy zdeterminował do pewnego stopnia styl narracji, miejscami – trzeba przyznać – dość zawiły. Nie ujmuje to jednak opracowaniu wartości. Imponująca liczba wykorzystanych materiałów źródłowych, trafność wysnutych na ich podstawie wniosków i spostrzeżeń powoduje, że książka W. Jarząbek jest udaną próbą przybliżenia skomplikowanych kwestii polityki zagranicznej PRL i jej usytuowania na arenie międzynarodowej. Z tego punktu widzenia ustalenia Autorki na pewno zwrócą uwagę badaczy zajmujących się tą problematyką.

Robert Skobelski